

GAZETA LUBELSKA

ROK III

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr. 80 (748)

Bardzo pożądane zarządzenie
Specjalny okólnik Ministra Administracji Publicznej

Powódź, która nawiedziła w ostatnich dniach cały kraj, a wraz z nim i województwo lubelskie, nie zastała nas nieprzygotowanych, jak to częściowo miało miejsce w roku ubiegłym, a tym samym nie postawiła nas wobec faktu dokonanego.

Z jej możliwością liczone się już od dawna. Pierwsze przygotowania do akcji przeciwpowodziowej rozpoczęto jeszcze w grudniu ub. roku. Nie ograniczyły się one jedynie do przygotowań, mających na celu czynną walkę z niebezpieczeństwem, lecz objęły również stronę bierną zagadnienia. Wiedzano bowiem, już wówczas dobrze, iż nie we wszystkich wypadkach uda się uratować zagrożone napływem lodów mosty, zarówno kolejowe, jak i drogowe, z których większość to konstrukcje prowizoryczne, drewniane, wzniesione na miejscach zniszczonych w okresie działań wojennych i mające służyć do czasu odbudowy tych ostatnich. Wiedzano, iż nie we wszystkich wypadkach uda się rozbić zatory i uniemożliwić wylew wody poza wały ochronne. I dlatego zawczasu pomyślano o środkach, mających na celu zredukować wyrządzone przez powódź szkody do minimum, nie dopuścić do powstania przerw w ciągłości transportu i komunikacji do czasu ich naprawienia, pomyślano również o pomocy dla poszkodowanej przez powódź ludności.

Nadchodzące z terenów objętych powodzią meldunki potwierdzają słuszność tych wszystkich przewidywań. Wyjątkowo długotrwała, jak na nasze warunki klimatyczne zima, połączona z obfitymi opadami śnieżnymi spowodowała, iż tegoroczna powódź nabrała wyjątkowo, nieoczekiwanego od lat, ostrego charakteru i rozmiarów. Jak przewidywano, w wielu wypadkach, pomimo bohaterkiej, pełnej poświęcenia i zrozumienia akcji obronnej ze strony saperów i współdziałających z nimi jednostek artylerijskich i lotniczych, tyfłot okazał się silniejszy od człowieka.

Popłynęło z lodami parę prowizorycznych mostów (na ogólną cyfrę 197 chronionych), w paru wypadkach powstałe zatory spowodowały zalanie okolicznych, nadzwyczajnych wsi i miejscowości. Wyrządzone szkody są bez wątpienia duże, a nie należy zapominać, że mogą dojść do nich jeszcze inne, gdyż alarm powodziowy trwa w dalszym ciągu. Ale już dziś powiedzieć można jedno i jedno jest pewne: jakiegokolwiek szkody wyrządziłby nam żywioł, nie zamienia się one w klęskę, gdyż powódź zastała nas przygotowanych. (o)

Przy drzwiach zamkniętych
obrad o pomocy

WASZINGTON, 22.3. API. W Waszyngtonie odbyła się przy drzwiach zamkniętych konferencja komisji kredytowej Izby Reprezentantów, na której omawiana była sprawa kredytu w wysokości 350 milionów dolarów, przeznaczonych na po-

Podwyżka emerytur

WARSZAWA, 22.3. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił ogólną podwyżkę zaopatrzeń emerytalnych i rentalnych.

Wysokość renty (najniższa), wypłacanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych od dnia 1 kwietnia br. wyniesie będzie 2.000 zł miesięcznie oraz dodatek na każde dziecko w wysokości 500 złotych. Wysokość renty z ubezpieczenia emerytalnego robotników została zrównana z rentą z ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Dziś

System i ludzie.
Dawne pałace lubelskie.
Filharmonia Miejska na nowym miejscu.
Poziom wody nie notowany od 23 lat.

WARSZAWA, 22.3. Minister Administracji Publicznej zwrócił uwagę w specjalnym okólniku do urzędników na potrzebę bardziej wnikliwego ustosunkowania się do interesantów.

Minister zalecił zwrócić szczególnej uwagi na właściwe ustosunkowanie się urzędników do obywateli, załatwiających swe sprawy w urzędach i nadawanie prośbom ich najbardziej odpowiedniego pod względem celowości kierunku. Minister podkreślił konieczność bezwzględnie sprawiedliwego i jednakowego traktowania wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i wprowadzanie najdalej

idących ułatwień dla interesantów, zwłaszcza niezamieszkałych w siedzibie urzędów.

Okólnik poleca podległym urzędom nie wyznaczać nierealnych terminów przyjęć i nie przestrzegać rygorystycznie i bezdusznie oznaczonych godzin pracy, co naraża szeroki ogół o-

bywateli, wyczekujących nieraz tłumnie na korytarzach na nieproduktywną stratę czasu. Przy ocenie kwalifikacji służbowych urzędników zwracać należy specjalną uwagę na ich właściwy stosunek do interesantów i uwzględniać ten moment przy wszelkich awansach.

W kwietniu i w maju br.
wielka akcja przesiedleńcza

WARSZAWA, 22.3. Szef Wydziału Repatriacji i Opieki Społecznej Misji UNRRA w Polsce, Roland Berger odbył w tych dniach dłuższą konferencję z ministrem

pracy i opieki społecznej Kazimierzem Rusinkiem, występującym z polecenia i w zastępstwie premiera. Omówiono planowaną akcję repatriacyjną ze stref okupacyjnych: francuskiej, angielskiej i amerykańskiej w Niemczech.

Akcja powyższa rozpoczyna się już w dniu dzisiejszym. Premier ob. Józef Cyrankiewicz przemówi dziś przez radio do repatriantów polskich. Przemówienie będzie nagrane na płyty celem przesłania do stref okupacyjnych.

W strefach okupacyjnych przemawiać będą również przez radio generałowie i dowódcy poszczególnych stref, nawołując repatriantów do powrotu do Ojczyzny, która zapewnia im możliwości pracy i egzystencji.

Kampania repatriacyjna ma trwać w ciągu kwietnia, maja i czerwca.

Do obecnej chwili zanotowano następujące zgłoszenia powrotu repatriantów do Polski: ze strefy amerykańskiej — 60.000, z brytyjskiej — 100.000, ze Środkowego Wschodu ok. 33.000.

Min. Bidault o Konferencji Moskiewskiej

PARYŻ, 22.3. Agencja France Presse donosi z Moskwy, że minister spraw zagranicznych Georges Bidault przyjął dziennikarzy w ambasadzie francuskiej w Moskwie. Minister Bidault oświadczył, że w czasie audyencji u generalissimusa Stalina odbyła się serdeczna i wyczerpująca rozmowa. Dokonano wymiany poglądów na sprawę Niemiec, przy czym stwierdzono, że stanowisko radzieckie na sprawę federacji niemieckiej różni się od stanowiska francuskiego w tej sprawie.

Zapytany, ile czasu jego zdaniem trwać będzie konferencja, minister Bidault oświadczył, że zgadza się z poglądem ministra Massaryka, który przewiduje, że rozmowy w sprawie niemieckiej potrwają do przyszłego roku.

W sprawie węgla niemieckiego mini-

ster Bidault podkreślił, że stanowisko Francji pozostaje niezmiennym mimo stanowiska Wielkiej Brytanii, które niewątpliwie jest sprzeczne z interesami francuskimi.

Ujęcie zabójcy
b. ministra greckiego

PARYŻ, 22.3. Agencja France Presse donosi z Salonik, że policja aresztowała sprawcę zamachu b. ministra rolnictwa w rządzie greckim w roku 1934 Zevgosa. Sprawca zamachu Lakos złożył zeznanie policji, w którym oświadczył, że działał samodzielnie i że zabójstwa dokonał ponieważ Zevgos był komunistą.

Francja w obliczu kryzysu rządowego

PARYŻ, 22.3. API. Prezydent Auriol kontynuował dziś rozmowy z przywódcami poszczególnych grup parlamentarnych, celem znalezienia kompromisu dla zażegnania kryzysu rządowego. Jak wiadomo, kryzys ten może nastąpić na skutek różnicy zdań między komunistami i innymi partiami na temat polityki rządu francuskiego w Indochinach. Premier Ramadier przeprowadził dziś rozmowy z parlamentarną grupą socjalistyczną. Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, nowo mianowany wysoki komisarz dla Indochin,

Emile Bollaert, odłożył swój wyjazd do Saigona.

Stroop skazany
na śmierć

BERLIN, 22.3. PAP. Amerykański sąd wojskowy w Dachau skazał na karę śmierci przez powieszenie generała Stroopa i 12 oficerów policji oraz członków SS, oskarżonych o zamordowanie lotników sojuszników.

Czy dojdzie do nowej rewolty?

LONDYN, 22.3. PAR. W Izbie Gmin rozpoczęła się debata w sprawie obrony

narodowej, która ma potrwać 10 dni. Debata ta, według przewidywań kół politycznych, doprowadzi do wielkiej demonstracji przeciwko polityce rządu ze strony około 100 członków Partii Pracy, którzy grożą nową „rewoltą“.

Gen. Koenig w Warszawie

WARSZAWA, 22.3. W drodze do Moskwy zatrzymał się przejazdem w Warszawie dowódca wojsk francuskiej strefy okupacyjnej, generał broni Koenig wraz ze swym najbliższym otoczeniem. Z ramienia Wojska Polskiego gen. Koenig witał na dworcu zastępca szefa Sztabu Generalnego gen. Mossor.

Generał Koenig w czasie swego krótkiego pobytu w Warszawie zwiedził ruiny stolicy.

Występują oni przeciwko ustawie o poborze rekruta, przeciwko warunkom służby wojskowej i wreszcie w ogóle przeciwko polityce Wielkiej Brytanii w dziedzinie obrony narodowej.

Ze strony rządu i jego najlojalniejszych zwolenników w parlamencie czynione będą niewątpliwie jak największe wysiłki, celem zapobieżenia kryzysowi rządowemu.

Dalsza pomoc Szwecji
dla Polski

WARSZAWA, 22.3. Szef Polskiego Oddziału Szwedzkiej Pomocy dla Europy mjr Ehrenstrale złożył w tych dniach wizytę ministrowi pracy i opieki społecznej, Kazimierzowi Rusinkowi i omówił z nim plany zadeklarowanej ze strony Szwecji dalszej akcji charytatywnej.

SYSTEM i LUDZIE

B. więzien Oświęcimia, Premier Cyrankiewicz zeznaje w procesie Hoessa

Dzisiejsze zeznania świadków rzuciły nowy snop światła na stosunki panujące w obozie oświęcimskim oraz na bezpośrednią działalność i zachowanie się Hoessa.

Na scenie popołudniowej sala sądowa wypełniła się publicznością po brzegi. W pierwszych rzędach zajmują miejsca ministrowie Świątkowski i Rusinek oraz przedstawiciele magistratury sądowej i palestry. Szereg zagranicznych delegacji oraz dziennikarzy-cudzoziemcy lokują się przy dużych stołach prasowych, zaopatrzonych w instalacje, transmitujące przebieg rozprawy na języki obce. Polskie stoły prasowe w obliczeniu.

O roli obozu i o działalności oraz znaczeniu „ruchu oporu” w Oświęcimiu zeznawać będzie premier Rzeczypospolitej. Krótki dzwonek oznajmia wejście Trybunału. Sala powstaje. Przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego prezes Eimer prosi o wezwanie świadka Cyrankiewicza. Przed Trybunałem staje świadek Józef Cyrankiewicz.

Przewodniczący prosi świadka o spreżowanie, jaki charakter posiadała organizacja ruchu oporu w Oświęcimiu — m. in. czy miała ona cechy organizacji międzynarodowej, czy też tylko polskiej.

— Obozy koncentracyjne, zakładane przez SS — odpowiada świadek — nie miały nigdy charakteru jedn narodowościowego. Celem ich było, ażeby więźniów w obozach pomieszać, żeby pomieszać narodowości i — wykorzystując normalne ludzkie, tkwiące w zbiorowości szowinizmy — rzucić więźniów na siebie.

Międzynarodowy opór

Opór więźniów musiał być także międzynarodowy. Więźniowie musieli być na tyle wychowani w duchu międzynarodowej solidarności, na ile hitlerowcy liczyli, że poprzez brak tej międzynarodowej solidarności łatwiej nie tylko ich wymordują, ale by przez to można było łatwiej rządzić ujarzmioną Europą, a w przyszłości zapewne i całym światem.

Obozy koncentracyjne dla nas nie były tylko jakimś miejscem zamknięcia. Myśmy patrzyli na obozy, jako na coś znacznie bardziej tragicznego. W obozach koncentracyjnych dokonywał się bardzo wielki eksperyment. Z jednej strony zmierzano, można by rzec ucywilizowane, jeżeli chodzi o pojęcie cywilizacji materialnej, niszczenie ogromnego zbiorowiska — w przyszłości niewątpliwie niszczenie narodów, w szczególności narodów słowiańskich, a zwłaszcza niszczenie narodu polskiego po tym preludium, którym było zniszczenie narodu żydowskiego. A niezależnie od tej strony doskonale nie środków fizycznych niszczenia ogromnego zbiorowiska, niszczenia na zimno, nie w jakiejś pasji, ale pod wpływem najbardziej głębokiego, bezlitosnego, nihilistycznego planu.

To nie byli barbarzyńcy

Myśmy widzieli w obozie pewien eksperyment, który nas napawał największym przerażeniem. Tym eksperymentem był zamach na człowieczeństwo w ogóle. To był taki, pełen pogardy stosunek do wszystkiego co ludzkie, że uważałbym za nieuczciwe porównywanie hitlerowców i systemu hitlerowskiego do jakiegoś odruchu ludów pierwotnych, dzikusów czy barbarzyńców. To nie byli barbarzyńcy (kontynuuje świadek), którzy by zabijali we wściekłości czy pasji. To byli ludzie, którzy stworzyli ten system, byli to ludzie kształceni świadomie na całkowicie filozoficznym urazie. Oni doszli do nihilizmu, całkowitego zaprzeczenia człowieczeństwa. To, co nas napawało trągnięciem, to nie to, że akurat znalazł się taki jeden morderca, albo że znalazło się takich stu, bo każdy naród ma swoich sadystów, bandytów i morderców. Ale dla nas w obozie było jasne, że gdyby wyszedł ten całkiem normalny i zwyczajny hitlerowski siepacz, to następny, którego naród niemiecki delegował do podobnej funkcji, byłby takim samym, zdolnym do takiego samego mordowania. Uważał się za jednego z godniejszych przedstawicieli tego narodu i jego ekspansji. I to było naj-

tragiczniejsze, że patrząc na nich mogliśmy zatracać wiarę w człowieczeństwo.

Wiara w człowieka i człowieczeństwo

Myśmy swą postawą w obozie potwierdzili swą wiarę w człowieka, człowieczeństwo i uważam, że to jest jeden z najbardziej cennych dorobków, o ile można mówić o wyniesieniu jakiegokolwiek dorobku z takiej tragedii. Czuliśmy się związani z tą wielką walką o człowieka, jaką toczono na całym świecie, po prostu z tą wielką wojną przeciwko hitleryzmowi. Byliśmy na odcinku może najtrudniejszym, o tyle trudnym, że łatwiej jest żołnierzowi walczyć, gdy ma karabin, a najtrudniejszym dla ludzi jest być bezbronnym.

Tutaj — oświadcza dalej świadek — solidarność międzynarodowa była oczywiście elementem podstawowym albowiem to w obozie stawało się jasnym nawet dla tych, którzy przedtem nie rozumieli, co to znaczy pojęcie człowieczeństwa, wyniesione ponad różnice narodowościowe.

Organizacja międzynarodowej solidarności w Oświęcimiu nie składała się tylko z przedstawicieli lewicy. Mielśmy tam

wszystkich, którzy wiedzieli, że walka o wolność własną i o wolność innych, o prawo do życia każdego innego narodu, mniejszego, czy najbardziej bezbronnego, po prostu człowieka i człowieczeństwa.

Do czego miała ta międzynarodowa solidarność służyć? Po pierwsze do tego, żeby na wewnątrz dzięki wytworzeniu tej międzynarodowej solidarności umieć odpowiednio postępować, wytworzyć w sobie to poczucie solidarności i potem starać się narzucić je większym zbiorowości. Następnie oczywiście do tego, by wszystkie formy oporu, na jakie stać było więźniów, możliwie już bez tych przeszkód, jakie stwarzałyby mogła wzajemna niechęć nacjonalistów czy szowinistów, później użyć do walki nie tylko z obozem, czy komendantem obozu, ale do pewnej walki ogólnej.

Na co liczyli Niemcy

Dzięki tej solidarności mogliśmy sobie w obozie stworzyć tego typu organizację, o której byłoby błędem powiedzieć, że mógł ją stworzyć pojedynczy człowiek lub, że mogła ją stworzyć jakakolwiek narodowość pojedyncza. Dzięki temu, że była ona stwarzana przez cały duży zespół ludzi, że działała się równolegle i bardzo szeroko, stałoby obóz na to, by co drugi dzień organizacja mogła na zewnątrz podawać bardzo dokładnie wyrwane prawie z rąk aparatu hitlerowskiego dane i dokumenty, świadczące o tym, co się dzieje w obozie koncentracyjnym. Dzięki temu mogliśmy po prostu alarmować nawet nie o tym, co się dzieje z nami, ale o tym, co się dzieje z człowiekiem i co się w przyszłości dzieć może z innymi całymimi narodami.

Niemcy hitlerowcy liczyli na to, że jeżeli popełnia się normalną zbrodnię, to można tym świat przestraszyć, ale jeżeli popełnia się tak okropne, tak masowe zbrodnie, jakie popełniane były w Oświę-

cimiu, to można to robić bezkarnie, dlatego że świat po prostu w to nie uwierzy. I tak zresztą było.

Świadek przypomina jak długo Anglicy i inne narody nie wierzyły prawdzie o obozach — prawdzie, która była tylko ulamkiem prawdy.

Dalej świadek opowiada o postawie, jaką wytworzyła się wśród więźniów. Masowość ruchu oporu w Oświęcimiu, to, że przestał on opierać się na tych czy innych jednostkach — to było największe osiągnięcie. Międzynarodowa solidarność nie była solidarnością kilku, którzy porozumiewali się w tej czy innej salce, ale przetrwała się na cały obóz.

Na pytanie przewodniczącego świadek wyjaśnia, że nie istniały spisy więźniów, którzy brali udział w ruchu oporu. Działo się to i trzeba odtworzyć te rzeczy.

Wykonywali z procentem od siebie

Hoess był najbardziej typowym przedstawicielem hitlerowskiego reżimu. Działał jak automat reżimu, ale z dosyć dużą własną przyjemnością i ochotą w wypełnianiu generalnego planu eksterminacji. Trudno by posadzać tych dosyć typowych przedstawicieli narodu niemieckiego, którzy byli komendantami o tego rodzaju pomysły i umiejętność stworzenia takiego systemu. Nie, oni wykonywali polecenia kierownictwa, ale je wykonywali z ochotą, z całym zasobem tkwiącego w nich sadyzmu, wykonywali niewątpliwie z procentem od siebie. Hoess był, pod tym względem, bynajmniej nie „umęczoną duszą” wykonywującą niechętnie rozkazy. Te rozkazy mu odpowiadały — więcej — on sam był przecież organizatorem szeregu sadystycznych akcji. Ja potem byłem w Mauthausen — kończy świadek — zresztą z opowiadania, z całego systemu wynika, że różnica w traktowaniu więźniów dotyczyła tych 10 proc. dokładki indywidualnego zabarwienia. To był system i przez to był tak groźny dla przyszłości naszych narodów. Nie zdarzyło się, by któreś z pomocników Hoessa odmówił wykonania roboty.

„Himmlerstadt”

Rozbudowa Oświęcimia w zamierzony Himmlerstadt na 500 tysięcy ludzi, same krematoria, mające możliwość spalania dziennie ogromnej ilości ludzi, nie były przeznaczone tylko dla nas. Dla nas, więźniów, wystarczyłyby normalne obozowe sposoby. Ale to wielkie to nie było dla nas, to było dla ludzi, którzy jeszcze sadzili, że są wolnymi, że są jeszcze obywatelami świata, a którzy byli już przeznaczani w planach niemieckich na zagładę.

Na tym Trybunał kończy przesłuchanie świadka Cyrankiewicza.

Grób 150.000 obywateli czechosłowackich

Przed Sądem staje świadek dr Jaroslav Drabek, obywatel Czechosłowacji, urzędujący obecnie prokurator Najwyższego Sądu Ludowego w Pradze.

Świadek opisuje warunki życia w obozie.

W ciągu swoich zeznań świadek przedstawia pogląd na rolę, jaką miały odegrać Oświęcim i jemu podobne obozy. W dokumentach, znalezionych na terytorium Czechosłowacji, pochodzących od Karla Hermanna Franka, Neuratha, Henleina oraz innych dostojników hitlerowskich, zawarte były szczegółowe plany zupełnego zniszczenia narodu czechosłowackiego. W pierwszym rzędzie ulec mieli zniszczeniu ci Czechosłowacy, którzy nie byli skłonni do asymilacji. Śmiało rzecz można, iż w tym obozie zagłady straciło życie około 150 tysięcy obywateli czechosłowackich. Między innymi i prezydent Beneš utracił swoich bliskich krewnych właśnie w Oświęcimiu. Tam zginął kwiat narodu czechosłowackiego. Nazwę Oświęcim tak samo jak i Lidice, my Czechosłowacy uważamy za punkty kulminacyjne niemieckiej brutalności i bestialstwa.

Po zeznaniu tym przewodniczący zarządził przerwę w procesie do dnia jutrzejszego.

Wicemin. Acheson oświadcza

WASZYNGTON, 22.3. PAP. Wiceminister spraw zagranicznych USA Dean Acheson oświadczył na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, że wkrótce zostaną ogłoszone tajne dokumenty, które będą stanowiły uzasadnienie stanowiska Stanów Zjednoczonych w sprawie Grecji i Turcji.

„Made in Poland”

ŁÓDŹ, 22.3. Celem spopularyzowania polskich wyrobów włókienniczych za granicą, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego wydał zarządzenie, ażeby wszystkie tkaniny, przeznaczone na eksport, zaopatrzone były w znaki „Made in Poland”.

10 samolotów „Languedoc” zakupimy we Francji

WARSZAWA, 22.3. Do Warszawy przybyła 15-osobowa delegacja francuskiego przemysłu lotniczego.

Goście przylecieli specjalnym samolotem, używanym już na liniach Air France typu Languedoc, aby zaprezentować go władzom polskim.

Samolot posiada 4 silniki o sile 110 HP

Odbudowa najdłuższego mostu w Polsce

GDANSK, 22.3. API. Z najważniejszych inwestycji, jakie obejmuje trzyletni plan gospodarczy w odbudowie naszego kolejnictwa, będzie całkowita odbudowa najdłuższego i największego mostu w Polsce

na kolejowo-drogowego na Wiśle w Tezowie oraz budowa drugiego toru kolejowego na odcinku Malbork — Prabuty — Warszawa. W ten sposób z chwilą rekonstrukcji mostu na Wiśle pod Opaleniem, cała linia Gdynia — Gdańsk — Warszawa będzie dwutorowa.

Odpowiadając na pytania członków komisji, wiceminister Acheson stwierdził, że Stany Zjednoczone mają zamiar prowadzić w Grecji własną politykę, która nie zawsze będzie identyczna z polityką Wielkiej Brytanii we wschodniej części morza Śródziemnego.

Zapytany, czy Stany Zjednoczone będą popierały ustrój monarchistyczny w Grecji, Acheson odpowiedział, że w sprawie ustroju musi zdecydować naród grecki.

Z cyklu: „Zabytki Lubelszczyzny” 18.

Dawne Pałace Lubelskie

Po zburzeniu trzech skrzydeł kolegium jezuitckiego powstał plac. Jego ścianę wschodnią stanowi katedra i arkady gmachu seminarium, północną — pozostałe skrzydło kolegium, o pięknej fasadzie z pilastrami i bogatą ornamentyką okien, z akcentem potężnej neogotyckiej Bramy Trynitarńskiej, strona południowa — to kamienice przy ulicy Królewskiej, która opadając ku Zamojskiej graniczy z placem, jako pewną określoną płaszczyznę, podtrzymaną z tej strony ścianą oporową z balustradą. Kamienice te wybiegają poza szablony zwykłych domów czynszowych, wznoszonych w 19-tym czy 20-tym wieku.

Przyjrzyjmy się im

w kolejnym porządku idąc od placu Łokietka. Oto za kościołem PP. Bernardynów (obecnie Jezuitów) wznosi się duża kilkupiętrowa fasada, oznaczona Nr 11. Pewne, prawie nieuchwytnie szczegóły w proporcji okien, nieopracowana fasada boczna od terenu klasztoru, nasuwają jakieś reminiscencje, że nie jest to zwykły dom. Wystarczy wejść opadającą ku dolowi sklepioną bramą, minąć prostokątne podwórko z rozchodzącymi się w dwie strony, tuż za bramą, schodami, przejść drugą sklepioną bramą i obejrzawszy się podziwiać potężną ścianę, podpartą olbrzymią skarpą narożną i drugą obok, o piętro wyższą niż od ulicy. Ciekawo dom. Nie można dojść ani kto i kiedy go budował, ani kto tu przemieszkwał. Legenda nazywa go pałacem biskupim.

Obdarty dziś z całego ubiegłowiecznego splendoru, pozbawiony niewątpliwie istniejących na fasadzie ornamentów stiukowych, być może nadbudowany, o lanych krosztynach, podtrzymujących wysunięty okap dachu, modłą czterdziestych lat ubiegłego wieku — przemawia do wyobraźni samą proporcją i układem swych brył. Oto dziedziczek, pomniejszony górami przez zbudowanie na podciągach galerii nad symetrycznymi schodami z obu stron, które przez tę nadwieszoną budowę zostały przykryte. Wyobraźmy sobie te schody odsłonięte, ozdobione kamienną balustradą, wazonami, zielenią. Dziedziczek wyźwirowany, ze stojącymi w kolumnach oleandrami. Jakież inne okna, może niższe ściany. Przecie to pałacyk miejski, ongiś rezydencja niewątpliwa, dumnie usadowiona przy owej uliczce, zwanej niegdyś — Korcie.

A zaraz obok

pod Nr 13, cofnięty w głąb od ulicy, oddzielony od niej placikiem, przeciętym opadającym stromo ku dolowi zjazdem do bramy i dalej pod murami wiodącym na dziedziniec, to dawny pałac zwany Ordynackim, sprzedany przez Michała Suchodolskiego Annie z Sapiechów Jabłonowskiej w r. 1785. Nazwijmy go pałacem Sapiechów. Przechodził z rąk do rąk, podwyższony o piętro, prze-

robiony wewnątrz, stracił wiele ze swego pierwotnego wyglądu. Otoczony ogrodami od południa, północną ścianą przylegał do pałacu biskupiego. Czy oficyna wzdłuż tej granicy wyciągnięta ku ulicy istniała od razu, czy została dobudowana później w połowie 19-go wieku, trudno dociec. Może była na tym miejscu łana, niższa, przebudowana. Gdyby bowiem miała jej nie być, trudno sądzić, by trzykrotny ryzałt środkowy nie był na osi gmachu umieszczony, a tak by wyglądało, gdyż dziś widzimy siedmioosienną fasadę symetrycznie rozłożoną z uwzględnieniem szerokości tej oficyny, a stary mur frontowy biegnie przez oficynę do granicy terenu. Jest tam miejsce na dwa okna. Oficyna ma mury cieńsze i brak sklepień parteru, istniejących w głównym korpusie. Dziś trudno sobie odtworzyć dawny podjazd do pałacu, ową wglębną do poziomu piwnic bramę wjazdową na dziedziniec. Zachowały się przeklepienie schody z podestem przy ścianie frontowej. I ten pałac, choć posiada trochę cech monumentalnych w pilastrach ryżalitu, baniach parteru, sklepieniach dolnych pomieszczeń i w swoim usytuowaniu — jest dawnie sponiewierany rozbiem jego wnętrza na szereg

małych pokoi, o pałacowej wysokości, jakimiś korytarzykami, komórkami, zaniedbaniami i opuszczeniem, płynącymi z jego dzisiejszego przeznaczenia.

Niby symetryczne do północy oficyny skrzydło, ograniczające dziedziniec od południa i stanowiący całość z kamienicą Nr 15, wznosi się budynek z 1837 r., nieśluszenie noszący różne niewłaściwe imiona, postawiony na terenie dawnego ogrodu Szaniawskich, na miejscu zburzonego dworku, na polu murowanego, a polu drewnianego, z 1678 roku.

Dochodzimy do najciekawszego z pałaców, oznaczonego Nr 17. Należy sobie odtworzyć wygląd tego zakątka Lublina, gdzieś w 18-tym wieku.

Oto przy potężnych gmachach

jezuitckich biegnie sobie droga-ulica, Korcie. Wśród drzew stoi kościółek, kamienica pałacowa, pałac Sapiechów, dyskretnie cofnięty, potem leżą ogrody i wreszcie, w miejscu gdzie pod kątem skręcamy na wąską i stromą uliczkę Żmigród, wznosi się nad parterem, na dziewięć okien frontu szeroka fasada, dwa piętra wżwyż mierzająca. Budynek stoi luźno, prócz Żmigrodu od południa ogranicza go od północy jakaś dróżka bie-

gnąca przez ogród. Pałac niewątpliwie posiada opracowane wszystkie fasady z oknami i gzymsami. W środku brama na dziedziniec, nie tak głęboko umieszczona jak dziś, bowiem poziom ulicy był niższy. W głębi dziedzińca oficyna poprzeczna, połączona z głównym gmachem wąskim długim skrzydłem wzdłuż Żmigrodu. Na tyłach oranżeria i ogrody.

Posiadłość ta

zmieniła tyłu właścicieli, że najszlachetniej nazywać ją od imienia tego, który wznosił pałac, bądź go rozbudował, a więc Ludwika Pocięja, helmana W. Ks. Litewskiego, na przełomie 17-go i 18-go wieku. Pałac pocięjski nadbudowany w 1903 r. o jedno piętro, świadczy o swej przeszłości jedynie, owymi dziewięciu oknami frontu, gzymsem nad parterem, czy raczej dziś suterynem, proporcją tych okien, ich obramieniem. Nie z dawnego splendoru nie pozostało. Głoszą opisy o wspaniałych schodach, o salach ogromnych i salonach, obitych aksamitem i brokatem, o marmurowych kominkach, stiukach na ścianach sal i sufitach o plafonach pokrytych freskami. Dodać należy bogate kobierce, sprzęt wszelaki kosztowny i ozdobny, kryształowe świeczniki i lustra.

Jeszcze po nadbudowie mieściło się tu gimnazjum, gdzie było osiem sal i sześćnaście innych pokoi. Dziś podzielono całe wnętrza na małe ubikacje. Pozostałe mury zasadnicze, proporcje monumentalne i harmonijne.

Inż. arch. Zygmunt Knotho
konserwator

Literatura:

Jan Riebiński i Józef Dutkiewicz: „Dawne pałace na Korcie w Lublinie”.
Pamiętnik lubelski tom III, Lublin 1938 r.

Karol Szymanowski w anegdocie

Karol Szymanowski, znakomity polski kompozytor — którego 10-lecie śmierci obchodzi świat muzyczny w roku bieżącym — posiadał duże poczucie humoru. Lubiał anegdotali i dyktetyki — tak słuchać jak i opowiadać. Celował szczególnie w błyskotliwych powiedzonkach, w których ukryte były delikatne i subtelne możliwości. Nie oszczędzając nigdy siebie, kartował dowoli i na temat swej osoby.

Pewnego razu po koncercie ze świetną skrzypaczką Ireną Dubicką, na którym akompaniował jej swój bardzo trudny Nokturn i Tarantellę — któryś z przyjaciół wyraził mu swój podziw i zdziwienie, że posiada tak wyrobioną technikę palcową, że potrafi sprostać dużym trudnościom partii fortepianowej. Szymanowski uśmiechnął się i schyliwszy głowę szepnął tajemniczo:

„Panie drogi! Grałem z ułatwionego wydania kompozytorskiego”.

W pewnym zaprzyjaźnionym domu, który odwiedzał Szymanowski, była mała 3-letnia dziewczynka. Gospodarze bardzo muzykalni i adorujący twórczość Szymanowskiego wyuczyli ją dla żartów szeregu tytułów kompozycyj Karola. Dziecko recytowało je biele, przekraczając niektóre wyrazy: mówiło np.: zamiast „fuga”, „fige”, a ponieważ pan domu był lekarzem, tytuł jednego z „Milów” brzmiał w ustach małej Janki nie „Dziady i Pan” — lecz „Dziady i Pan Doktor”.

Zaprodukowano ją pewnego razu Szymanowskiemu. Karol zachwycony i ubawiony wykrzyknął:

„Ależ moi złoci, ona wie o mnie więcej, niż Niewiadomski!”.

(Była to aluzja do konserwatywnego krytyka, poza tym bardzo popularnego kompozytora Stanisława Niewiadomskiego, zwalczającego owocność Szymanowskiego).

St. Sz.

Wydawnictwa muzyczne na 10-lecie śmierci K. Szymanowskiego

W związku z uroczystym obchodem 10-lecia śmierci Karola Szymanowskiego Polskie Wydawnictwo Muzyczne wydaje wspomnienia o wielkim kompozytorze Jarosława Iwaszkiewicza i Jerzego M. Rytarda.

Polskie Wydawnictwo Muzyczne zamierza wydać wszystkie nie ogłoszone dotąd drukiem kompozycje Szymanowskiego, m. in. „Litanie” i „Mandragore”. W sprawie tej dr. Tadeusz Szellgowski, delegat PWM i Min. Kultury i Sztuki pertraktuje w Wiedniu i w Rzymie z wydawcami zagranicznymi.

„Poradnik muzyczny”

Ludowy Instytut Muzyczny rozpoczął wydawanie nowego czasopisma „Poradnik Muzyczny”. Nowe pismo zapowiada cykl syntetycznych rozprawek z zakresu muzyki przeznaczonych dla samouków, w pierwszym numerze: „Nauka o muzyce”, ogólny pogląd na budownictwo organów, artykuły o pieśni ludowej, uwagi na temat organizowania orkiestr amatorskich i chórów.

Znany całej Polsce z głosnika radiowego prof. Bronisław Rutkowski pisze „I mów... o rozśpiewaniu”.

Przetarg nieograniczony

Zakład Uprawy Tytoniu P.M.T. w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) budowę szybu windowego,
- 2) remont zniszczonych podłóg,
- 3) roboty malarskie

w budynku Zakładu Uprawy Tytoniu P.M.T. przy ul. Wrótkowskiej 10.

Podkłady przetargowe oraz informacje otrzymać można w biurze Zakładu, jak również zapoznać się z „Regulaminem wykonywania robót budowlanych i instalacyjnych przez przedsiębiorców w Polskim Monopolu Tytoniowym” oraz „Szczegółowymi warunkami technicznymi dla robót budowlanych, wykonywanych przez przedsiębiorców w Polskim Monopolu Tytoniowym”.

Oferdy w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych i napisami wg p. 1, 2, i 3 należy składać do godziny 11-tej dnia 31.III.47 r. w kancelarii Zakładu.

Zakład Uprawy Tytoniu P.M.T. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań.

1321

ZAKŁAD UPRAWY TYTONIU P.M.T.
W LUBLINIE.

Wydawnictwa nadesłane

Nowy numer „Kamieny”

Z opóźnieniem ukazał się w sprzedaży 1—3 numer (za wrzesień i listopad 1946 r.) miesięcznika literackiego „Kamieny”, redagowanego w Chełmie Lub. przez poetę i tłumacza Kazimierza Andrzeja Jaworskiego. Nowy numer „Kamieny” przynosi wiersze Tadeusza Bocheńskiego, Adama Szczerbowickiego, Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, Czesława Janeczarskiego, Mariana Piechala, Andrzeja Brauna, Tadeusza Sokola i in., Kolumnę debiutów, rozprawę polemiczną K. W. Zawodźńskiego „Pomiędzy poetyką i krytyką”, prozę Władysława Dunasowskiego i Kazimierza Andrzeja Jaworskiego oraz ciekawy szkic Anny Kamieńskiej o wierszach wojennych Czesława Miłosza.

Ponadto znajdujemy przekłady z poezji rosyjskiej K. A. Jaworskiego i Gabriela Karskiego, kronikę słowiańską i noty. Nowością jest wprowadzenie kolumny wspomnianych poetów i kolumny walki o czystość języka, w której zostały napiętnowane błędy językowe, jakie niestety zdarzają się nawet pismom literackim: „Odrodzeniu”, „Kuźnicy” i „Przekroju”.

Czytajcie i prenumerujcie

dwutygodnik
„ZDROJ”

Filharmonia Miejska

na nowym miejscu

Dzięki zrozumieniu i dobrej woli władz DOW, w szczególności płk. M. Jekla, z-cy d-cy OW i ppłk. Salomona, oraz władz Ośrodka Garnizonowego Kultury i Wychowania Fizycznego w osobach kpt. A. Niemczyńskiego i por. J. Gierczaka Filharmonia Miejska otrzymała obszerną, estetyczną i wygodną salę na koncerty symfoniczne. Dotychczasowy lokal Filharmonii w sali koncertowej Towarzystwa Muzycznego nie odpowiadał takim warunkom, które by umożliwiły pełny rozwój z powodu ciasnoty.

Z radością przyjmujemy wiadomość o przeniesieniu się Filharmonii Lubelskiej do Domu Żołnierza, ponieważ instytucja ta należy do klejnotów życia kulturalnego społeczeństwa lubelskiego, któremu bardzo zależy na jej świetności. Mimo, że podstawy finansowe Filharmonii dotychczas są najgorsze w porównaniu z innymi miastami, bo wynoszące od trzech do pięciu tysięcy złotych na członka orkiestry,

podczas gdy wszędzie poza Lublinem pensja dla poszczególnego członka waha się pomiędzy 8-ma i 20-ma tysiącami złotych, jak informuje dyrektor administracyjny Filharmonii Lubelskiej Jan Widmański, przygotowuje się pod dyktando Zygmunta Szczepańskiego pierwszy koncert oratoryjny w Lublinie. W programie tego koncertu jest „Stabat Mater” K. Szymanowskiego; jest to arcydzieło światowej literatury muzycznej. Jest to wielkie oratorium wymagające od dyrygenta kompetencji chórmistrza na bardzo wysokim poziomie; muzyka nabywa współczesną, ale przystępną dla ucha. „Stabat Mater” było grane za granicą w Niemczech, we Francji itd., a w Polsce tylko Warszawa i Kraków zdobyły się na tego rodzaju sukces muzyczny. Po wojnie Lublin jest drugim miastem w Polsce, które zawdzięczając talentowi dyrygenckiemu i kompetencjom chórmistrzowskiemu Zygmunta Szczepańskiego,

podjęło się przygotowania tej symfonii.

Lublin dając „Stabat Mater” zapisze się w rejestr wielkich wydarzeń muzycznych nie tylko w życiu kulturalnym Lublina, ale i Polski. Nowe locum Filharmonii uprzystępnia publiczności miejscowej większy udział w słuchaniu tak wielkiego dzieła najznakomitszego kompozytora polskiego ostatnich czasów.

W programie poza „Stabat Mater” będzie wykonane „Epitaphium” Szelligowskiego napisane na śmierć Karola Szymanowskiego oraz koncert brandenburski G-dur Bacha, będący perłą twórczości orkiestralnej tego autora.

Jan Nagrabiecki.

3 umowy zbiorowe zawarte dalsze w opracowaniu

Według sprawozdań i danych ze Zw. Zaw. i Rad Powiatowych na terenie Lublina istnieje 39 Zw. Zaw., zcentralizowanych, które liczą ogółem 78.220 członków, w tym 8.000 emerytów, 22.900 kobiet i 1.302 młodocianych.

Rad Powiatowych mamy 15 z 2.205 Oddziałami Zw. Zaw., zrzeszającymi 27.900 członków, oraz 25 Zarządów Okręgowych Zw. Zaw. Członków zakładów przemysłowych, zatrudniających ogółem 29.000 robotników i pracowników umysłowych, istnieje 270. OKZZ przeprowadził 3 umowy zbiorowe i opracowuje dalsze. Na terenie województwa powstało 251 Rad Zakładowych i wybrano 40 delegatów z mniejszych zakładów. Wydział Organizacyjny nterweniował w 20 sprawach mieszkaniowych, zlikwidował 40 zatargów między pracodawcami i pracownikami i w ciągu 2 ostatnich tygodni skierował do pracy w różnych zakładach i fabrykach ponad 100 osób, w tym 20 proc. zdemobilizowanych; reszta — to amnestionowani i ujawniający się.

Obecnie odbywają się wybory do Zarządów Zw. Zaw., a w najbliższym czasie nastąpią wybory do Rad Zakładowych.

Krajowa Spółdzielnia Spożywców płaci swym członkom dywidendy

Krajowa Spółdzielnia Spożywców Kolejarzy powstała w 1919 r. z połączenia się kilkunastu rozrzuconych po całym kraju spółdzielni kolejarskich, którym groziło bankructwo i likwidacja.

Liczba sklepów w 1939 r. wynosiła 44 w 8-miu miastach. — Obecnie Spółdzielnia zrzesza 120 sklepów w 13 miastach. Do wojny KSSK była spół-

dzielnią zamkniętą — dziś należy do spółdzielni o charakterze powszechnym.

Do jednego z największych obwodów należy Lublin, który liczy obecnie 20 sklepów i masarnie. Obroty w r. 1946 wyniosły 250 milionów zł. Liczba członków przekroczyła 4000. KSSK prowadzi na terenie DOKP Lublin całkowity i wyłączny rozdział towarów kartkowych dla pracowników komunikacyjnych. W planie pracy na rok bieżący KSSK w Lublinie przewiduje uruchomienie własnej piekarni mechanicznej, fabryki wód gazowych oraz otwarcie sklepów branżowych, jak tekstylne, piernicze i rybne.

By zapewnić sobie większy przypływ członków, władze spółdzielni przewidują płacenie im dywidendy.

Bolączką spółdzielni jest brak pomieszczeń na biura, garaże i magazyny oraz brak lokali handlowych.

41.500 zł

wydały amnestionowanym 2 punkty pomocy w przeciągu tygodnia

W ramach Akcji Pomocy Amnestionowanym wydano na Zamku lubelskim od dn. 15 do 20 bm. zapomogi pieniężne dla 87 osób na ogólną sumę 26.400 zł., 64 szt. odzieży i 12 par obuwia dla 32 osób oraz żywność dla 28 osób w postaci 48 kg. chleba, 19 porcyj śniadaniowych, 7 porcyj sucharów i konserw.

W punkcie pomocy dla ujawniających się przy ul. Krótkiej wydano od dn. 12 do 20 bm. zapomogi pieniężne dla 39 osób na ogólną sumę 15.100 zł. oraz 108 szt. odzieży i 10 par obuwia dla 59 osób

W Okręgu Szkolnym Lubelskim zgłoszono dotychczas 20600 dzieci na kolonie i 10850 na półkolonie

W roku bieżącym akcja letnia dla dzieci w wieku od 3—18 lat będzie zorganizowana w rozmiarach nie mniejszych, jak w roku ub. Min. Oświaty wypłaci miesięcznie na każde dziecko, wysłane na kolonie lub oboz zł. 2000, zaś dla dzieci na półkoloniach i w dziecińcach wiejskich — po 1.000 zł.

Dla wsi przewiduje się zasadniczo akcję letnią w formie dziecińców — półkolonii z 2- lub 3-krotnym posłaniem. Wszystkim dzieciom wsi zagrożonym gruźlicą będzie zapewniony doświadczenie doświadczeń lub kolonii leczniczych.

Każde dziecko przed wyjazdem musi być przebadane i zakwalifikowane

do odpowiedniego typu kolonii czy półkolonii. Sieć punktów rekrutujących opierać się będzie na sieci szkolnej, zaś dla dzieci nie objętych opieką władz szkolnych, zostaną utworzone specjalne punkty.

Na przejazdy dzieci do punktów kolonijnych i obozowych przysługują zniżki w wysokości 75 proc. normalnej ceny biletów.

PLANKI, BUDY oraz wszelkie roboty SAMOCHODOWE wykonuje

B. Czornaś 1348 LUBLIN, Zielona 5 tel: 37-49

ZŁOŻ DATEK na Polski Czerwony Krzyż

Nowe pismo codzienne

Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”

„ŻYCIE LUBELSKIE”

Ukaże się dnia 28 marca

i będzie do nabycia

we wszystkich punktach sprzedaży

„ŻYCIE LUBELSKIE”

przynosi wiadomości z całego kraju, zagranicy oraz bogate informacje dotyczące Ziemi Lubelskiej.

Dziś kulminacja

Poziom wody nie notowano od 23 lat

Górny brzeg Wisły wolny od lodów

Przeżywamy obecnie najgroźniejszy okres powodzi. Według ostatnich meldunków sytuacja na Wiśle przedstawia się następująco: w Sandomierzu stan wody osiągnął poziom 615 cm, w Zawichocie — 586 cm, w Solcu — 380 cm, w Puławach — 554, w Dęblinie — 556.

Podobnie wysoki poziom wody nie był notowany od 1934 r. Zaznaczyć jednak należy, że osiągnęliśmy już punkt kulminacyjny. Szczytowa fala powodziowa minęła już Sandomierz i Zawichost i w dniu dzisiejszym powinna przejść przez Puławę i Dęblin.

Inne rzeki

Na Sanie przybór wody ustał, lada moment poziom rzeki powinien opaść.

Wody z Wisłoki spłynęły, co było przyczyną kulminacji na Wiśle.

Jak donoszą z Włodawy ruszyły również lody na Bugu.

Z Dunajca lody jeszcze nie spłynęły. Rzeka Chodelka zalała kilka wsi powiatu puławskiego.

W Lublinie woda na Bystrzycy znacznie opadła od dnia wczorajszego.

Nowe zatory

Od źródeł do Zastowa Polanowskiego Wisła jest czysta od lodów. Niebezpieczny zator powstał za to koło Zastowa Polanowskiego. Woda przelewa się przez wał wsteczny na długości 400 m. Wsie: Zastów Polanowski, Wilków, Szczekarków i Zastów Karczniński stoją pod wodą. Machów również jest zagrożony. Drugi zator powstał pod Poławicem.

Kto jeszcze otrzyma karty żywnościowe?

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przyznało aż do odwołania, karty żywnościowe pracownikom następujących instytucji:

Spółdzielnie Wydawnicze: „Czytelnik”, „Książka” i „Wiedza”.

Komunikacja kolejowa

Jak zwykle żywiołowe katastrofy tak i powódź spowodowała zamieszanie w komunikacji.

Na terenie lubelskiej Dyrekcji Kolei zagrożony jest most na Wiśle w Sandomierzu. Wskutek uszkodzenia ruch na nim przerwano, gdyż remont prowadzić można będzie po opadnięciu wody. Pasażerowie pociągów osobowych przechodzą mostem do drugiego pociągu. Ruch towarowy kieruje się na most w Dęblinie, który jest w porządku. Dyrekcja Kolei wznowiła pociągi do Poznania i Gliwic. (t)

—oO—

Dzień Lublina

B. więźniowie obozów koncentracyjnych obchodzą swe święto

Dzisiaj jako w pierwszym dniu „Tygodnia Solidarności Międzynarodowej” odbędzie się o godz. 10-ej w kościele Katedralnym uroczysta msza św. a o godz. 12-ej akademii w sali Teatru Miejskiego.

Wóz z koniem wpadł do rzeki

Na podwórku domu przy ul. Lubartowskiej 14 wpadła do rzeki Czechówki furmanka wiejska z koniem. Właściciel oraz okoliczni mieszkańcy sami wydobyli konia i wóz z rzeki tak, iż pomoc Straży Ogniowej okazała się zbędna.

Odwolanie imprez sportowych

Wszelkie imprezy sportowe, jak bieg na przełaj, zawody bokserskie itp., które były przewidziane na dzień dzisiejszy w ramach „Światowego Tygodnia Młodzieży” ze względu na technicznych przelożono na następną niedzielę, tj. 30 bm.

Odczyt „Czytelnika”

Dzisiaj o godz. 16-ej odbędzie się w sali 33 KUL-u odczyt prof. dra Leona Białkowskiego pt. „Początki dziejowe Słowiańszczyzny Wschodniej”, zorganizowany staraniem Koła Członków i Inspektoratu Kult.-Oświat. Spółdz. Wyd. „Czytelnik”. Wstęp dla członków „Czytelnika” 5 zł, dla młodzieży 10 zł dla dorosłych 20 zł.

Chór akademicki śpiewa

O godz. 16-ej w auli KUL-u odbędzie się koncert „Pieśni pasyjnych i ludowych” w wykonaniu Chóru Akademickiego z recytacjami uczniów Szkoły Dramatycznej. Wstęp 50 zł, dla studentów i młodzieży szkolnej 20 zł.

Strażacy pompują wodę z mieszkań

Wczoraj Straż Pożarna wyjeżdżała 3 razy w celu wypompowania wody z zalanych w czasie powodzi mieszkań przy ul. Kościelnej.

—oO—

Miedzy nami

Jak cię widzą, tak cię piszą

W roku 1939 bomby niemieckie zburzyły reprezentacyjny hotel Lublina „Victoria” by reprezentacyjny hotel ubliża „Victoria” oraz kilka domów na ul. Kościuszki i Kapucyńskiej. Przez 7 lat władze miejskie nie zabrały się o to, by domy te całkowicie rozebrać i uprzątnąć gruz. Na rogu ul. Kapucyńskiej i Krak. Przedm. leżą dotychczas kupy gliny i drobnych cegieł, wystawiając niebyst dobre świadectwo o sobie przyjezdnych.

Nie dziwnego, że Niemcy nie dbali o estetyczny wygląd naszego miasta i odnawiali tylko gmachy, które służyły dla własnych potrzeb, ale od chwili ucieczki z Lublina minęły już dwa lata, a nie przy głównej ulicy nadal zawalony jest gruzem. Czy nie dałoby się jakoś temu zaradzić, bo „jak cię widzą, tak cię piszą”.

Ogrodnicy! Szkółkarze!

Sprzedaje się PESTKI ALYCYZ — STRATYFIKOWANEJ

Informacje: Lublin - Rury Jezuickie Słoneczna 17 p. Łukasik

1373

ZYCIE SPORTOWE

Zieliński walczy w kategorii średniej

Lublinianka w Katowicach

Wczoraj ósemka bokserska Lublinianki wyjechała do Katowic na rewanżowe spotkanie z RKS „Batory” o drużynowe mistrzostwo Polski.

Skład Lublinianki przedstawia się następująco (od w. muszej do ciężkiej): Borowski, Baran, Chojna, Ostaszewski, Siemion II, Zieliński, Ma-

ciejewski i Łasiak. Pięściarze wyjechali pod kierownictwem Tadeusza Marciniaka.

Wydaje się nam jednak, że przesunięcie Zielińskiego do kategorii średniej nie tylko nie przyniesie żadnej korzyści Lubliniance, ale może przyczynić się do utraty dwóch cennych punktów.

Lublinianka na progu sezonu piłkarskiego

Piłkarze Lublinianki w dniu 30 bm. rozegrają swój pierwszy mecz o wejście do Klasy Państwowej z Pocztowym KS w Szczecinie. Obecnie drużyna przechodzi suchą zaprawę pod kierownictwem ob. Madeja i Zielińskiego.

Jak nas informuje kierownik sekcji piłki nożnej ob. Madej, skład Lublinianki będzie wyglądał następująco: w bramce zagra popularny Włodzio Skrański, na obronie zobaczymy Gajowiaka i Kowalskiego, linia pomocy obsadzona będzie przez Rudnickiego, Cieślackiego i Gęsickiego (Gęsicki ostatnio nie ćwiczy) i ewentualnie Króla. Napad wojskowych, którzy naszej publiczności w ubiegłym roku napsuły tyle krwi, zagra w następującym zestawieniu: od lewego Krajewski, Rakowski, Różyło, Wójcicki i Malinowski.

Naszim zdaniem piątka napadu powinna wyglądać: Rakowski, Sochał, Różyło, Wójcicki, Krajewski. Do Malinowskiego nie mamy zasadniczo żadnych zastrzeżeń, ale czy zawodnik ten, słaby fizycznie, wytrzyma mecz na ciężkim boisku w Szczecinie, to druga historia. Sochał na lewym skrzydle powinien dać sobie z pewnością radę.

—oO—

Dziś mecz piłkarski Lublinianka I—Lublinianka IB

W dniu dzisiejszy o godz. 15-ej piłkarze Lublinianki rozegrają pierwszy mecz szparringowy na boisku obok Domu Żołnierza. Przeciwnikiem pierwszej drużyny będzie Lublinianka I B.

SPOŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ

„IGŁA”

z odp. udziałami

w Łodzi, ul. Jaracza nr 12, ul. Żeromskiego nr 15 tel. 197-93

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów na wszelkie wyroby wchodzące w zakres krawiectwa i czapnictwa. W pracowni przy ul. Jaracza nr 12 wielki wybór najnowszymi modelami garniturów męskich, płaszczy damskich, spodni pojedynczych oraz czapek.

Ceny niskie!

Wykonanie solidne!

1344

Wytwórnio Kamieni Młyńskich

18 Sprzedaż Artykułów Technicznych

„CENTROMELYN”

Lublin, ul. 1-go Maja 33 tel. 12-26

palenka: Kamienie młyńskie wszelkich rozmiarów, maszyny, gazę młyńską, pasy napędowe, siatki druciane, guziki, klinczyki, tożyska kulkowe i wszelkie artykuły młyńskie techniczne.

FABRYKA: ul. Przemysłowa nr 15

BUDOWA: ul. 1-go Maja 33 m. 4 tel. 12-26

Znajdźcie nasion warzywnych w torebkach „SPOŁEM”

we wszystkich spółdzielniach należących do „SPOŁEM”

Cena w detalu za 1 torebkę zł. 10

Gwarantuje się odmianę i siłę kiełkowania.

Nasiona są torebkowane przez Wydział Rolniczy „SPOŁEM”

Warszawa, Grzywny 13, tel. 8-54-26

1275

Teatry i kina

TEATR MIEJSKI

Drż i codziennie doskonała sztuka R. Ferdinanda, przekład J. Wrzosa „Szczelaki”. Reżyser. M. Chmielarczyk.

KINO „APOLLO” wyświetla film pt. „Ciche wesele”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa.

KINO „RIALTO” wyświetla film p. t. „Pontcarra”. Nadprogram Polska Kronika Filmowa.

KINO „BALTYK” wyświetla film p. t. „Ludzie-manekiny”. Nadprogram Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

DYŻURY APTEK:

Niedziela, 23.3.47 r.: Szopena 15, Krak. Przedm. 3, Zamojska 23.

Naftalen

sprzedajemy i wysyłamy
za zaliczeniem

Cena dla sklepów detalicznych 40 zł. za 1 kg.
Zamówienia kierować:

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Oddział w Lublinie ul. Zamojska 4. 1374 L

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział Wojewódzki w Lublinie

Dział Przemysłowy — ul. Kowalska 5

sprzedaje w ramach akcji

„Przemysł dla wsi”

zegarki kieszonkowe i naręczne.

Pierwszeństwo w nabyciu zegarków mają:

Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”, 1319L

Spółdzielnie Rolnicze i Kupiectwo Prywatne.

Wielka wygrana 3-ej klasy 49-ej Loterii
zł. 100.000 na nr. 15478

oraz 5 wygranych po 20.000 zł.

znowu padły a losy sprzedane przez szczęśliwą Kolekturę

MORAJNEGO

Lublin, Krakowskie Przedmieście 29

Jak zwykle u MORAJNEGO wygrywa się
bo u MORAJNEGO mieszka szczęście.

Losy do 4-ej klasy już są do nabycia

Cena 1/4 losu 400 zł.

Główna wygrana 1.000.000 zł. poza tym 10 wygranych po 500.000 zł.
55 po 100.000 zł. 200 po 20.000 zł. 800 po 10.000 zł. i t. d.

Bez losu jednak nikt nie wygra.

303

Golowe oraz na zamówienia Amerykański
przystosowane do małych mieszkań

Tapczany, Ołomany, Kozelki,
Malerace — Łóżka polowe

wykonuje solidnie i tanio 1147

Pomorski Zakład Tapicerski

Wawrzyniec Potarshi

LUBLIN, Szopena 4 telefon: 33-73

Wapno do bielienia
i budowlane

KREDE, TON

polecą w każdej ilości
po przystępnych cenach

Skład

P. ADAMCZAKA i S-ka

Lublin ul. Wodopojna 1
(obok Szewskiej) tel. 23-99

1307

OGŁOSZENIE

w „Gazecie Lubelskiej”
przyniesie Ci korzyść

MYDŁO

„SIEW”

w znanej jakości do nabycia
we wszystkich sklepach

Fabryka:

Lublin, Przemysłowa 22

Tel. 36-23 611

„Swit” Laboratorium Kosmetyków Higienicznych

Dr. Med. Julii SWITALSKIEJ

w WARSZAWIE, ul. Marszałkowska 81

egzystuje od 1922 roku

nie ma nie wspólnego z ob. Gizellą Switalską, ani też z żadną
inną firmą.

Ostrzegamy przed szkodliwymi fałszywkami, prosimy zwrócić uwagę na podpis
Dr Med. Julii Switalskiej na pokrywie stoika i na pawik umieszczony na kartonie.

Wylączna sprzedaż na Lublin w Drogerii-Perfumerii „SWIT”
Krak.-Przedm. 29.

1214

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE

PRZETARG NIEOGRANICZONY.
Państwowy Zakład Higieny,
Filia w Lublinie, ogłasza ponow-
ny przetarg nieograniczony na
wykonanie robót budowlanych
inwestycyjnych w gmachu przy
ulicy Plechoty Nr. 3 w Lublinie.
Warunki przetargu i podkłady
przetargowe otrzymać można w
Państwowym Zakładzie Higieny
przy ul. Hłopotecznej Nr 5 w Lu-
blinie.

Oferdy w zalakowanych kopertach z napisem „Oferdy na wykonanie robót budowlanych przy ul. Plechoty Nr 3 w Lublinie składane należy w P. Z. H. przy ul. Hłopotecznej Nr 5 do dnia 1-go kwietnia br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu przetargu o godz. 12.30.

Wadium ofertowe w wysokości 1% sumy oferowanej winno być złożone w gotówce na r-k P. Z. H. w 1. Urzędzie Skarbowym w Lublinie, a kwit. dołączony do oferty.

Państwowy Zakład Higieny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz umiarkowania przetargu bez obowiązku podania lub ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

1346

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY
KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skrytka pocztowa 105. 542

KURS KSIĘGOWOŚCI przemysłowej z jednolitym planem kont i przebiegiem dla zaawansowanych. Zapisy ul. Narutowicza 33 w godzinach 17.30—20. 1233

PRACA

OGŁOSZENIE

O PRZYJĘCIU NA POSADY
Dyrekcja Lasów Państwowych
Okręgu Lubelskiego w Lublinie
poszukuje kwalifikowanych leśników na wolne stanowiska w Burze Gospodarowania Lasów:

1. kandydata na stanowisko inspektora Urzędnika Lasów, z płacą zasadniczą w/g 4 — 5 grupy plus dodatki. Wymagane wykształcenie leśne wyższe lub średnie z długoletnią praktyką i specjalność w zakresie urządzania lasów, hodowli i ochrony.

Podania z życiorysem i odpisami świadectw należy składać pod adresem Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, Okopowa 7. DLP Lublin, Znak sprawy 0121. 1259/L

PRZEDSIĘBIORSTWO przewo-
zowe poszukuje furmanki uczel-
go ze wsi, samotnego, Przemysłowa 13 m. 4. 1335

WENERSKIE, skórze, pielowe,
dr. Feldman, Lubartowska 19—6.
Front, II p. 962/L

Dr PINUS skóra-wenerska, ul.
Lubartowska 18, telefon: 43-50. 1042

LOKALE

ZAMIENIĆ duży pokój z kuch-
nią na Bychawskiej na mieszka-
nie na Nowej, Lubartowskiej lub
Święto Dusiłej. Wiadomość By-
chawska 58/19. 1340

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjo-
nowane przedwojenne biuro „Wy-
goda” Michałowski Bernardyń-
ska 23, telefon 34-87. 1217

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomi-
ary, plany miernicze przysięg-
ły. Lublin. Sądowa 4. 855

SYPIALNIE nowoczesną sprze-
dam okazujecie, Staszica 9 m. 4. 1343

FABRYKA cukrów i czekolady
„Delicja” Łódź — Żeromskiego 31
polecą, cukierki, karmelki i czoko-
lady w dużym wyborze. Wysyła-
my za zaliczeniem. Cennik na ża-
danie. 869

PLACE, domy, sprzedaż, pomi-
ary, plany. Pogodziński, Lublin.
Krakowskie Przedmieście 59. 1246

ZAKUPIMY większą partię ka-
kao, migdałów, kwasku cytryno-
wego, masła kakaowego. L. Woj-
ciechowski, telefon: 14-63. 1311.

MYLSKIE maszyny golowe o-
kazujecie odstąpię: Talar, tryjer,
szmergiówka, szczotkowa, gniotki,
śrutownik uniwersalny, kamienie,
walce-mlewniki, odslewacz, per-
lak, krawalnica. Oferty: „Młyn-
skie” Biuro Ogłoszeń Pietraszek,
Warszawa, Wspólna 50. 812

MYLSKIE maszyny, pasy, gur-
ty, siatki, gaza, szczotliwa, az-
bestowe, konopne, klingerit, wa-
ły pędne, koła pasowe, motory,
nawozy na kamienie, wszelkie ar-
tykuły młynskie polecą „TECH-
NOMYX” Warszawa, Jerozolim-
skie 28. 349

KUPIĘ każdą ilość trawy i wło-
sia. Szopena 4, Zakład Tapicer-
ski. 1145

PARNIKI oszczędnościowe, 80,
100, 120, 140-litrowe polecą Eu-
geniusz Pałaszewski Warszawa —
Pankiewicza 4, sklep, tel. 888-87. 605

KRAWATY — Szale w dużym wy-
borze — ostatnie nowości, polecą:
Wytwórcia „Atom”. Łódź, Naru-
towicza 41. 1012

DOMEK, plac, ogród kupię. Wia-
domość, Lublin Szopena 26. BEPE-
HA, telefon: 11-09. 1054.

MYLSKIE KAMIENIE i wszel-
kie przybory dostarcza „CENTRO
MYLN” Lublin, 1-go Maja 53 m.
4, tel. 12-26. 147

KOMPLETNE urządzenia fabryki
lemoniady sprzedam. Wiadomość
— Pruszków pod Warszawą, Mł-
kiewicza 4—7, Wojciechowski. 1081

SZTANDARY, chorągwie, szaty
kościelne wykonuje artystyczna
pracownia haftów, Lublin — Pi-
sudskiego (Nowa Droga) 18/5. 1372

MYLSKIE kamienie, maszyny
oraz wszelkie artykuły młynskie
(gaza, siatka, pasy, gury itp.)
polecą Eugeniusz Pałaszewski
Warszawa — Biuro Poznańska
38, tel. 888-87. Sprzedaż Pankie-
wioza 4, sklep przy Jerozolim-
skich. 604

GUZIKI damskie, męskie, klam-
ry, sprzączki, Buzdygan Warsza-
wa — Praga, Targowa 12, w pod-
wórzu. 1274

DO SPRZEDANIA kredens, 162-
ka, stół, garniturki miękkich
mebli. Sucha 19. 1347

RÓZNE

W nocy z 8 na 9 marca rb. nie-
znani bandyci zamordowali wójta
gminy Wola Wereszyńska i zabra-
li pieczęć okrągłą z godłem pań-
stwowym i z napisem w otoku:
„Zarząd Gminy Wola Wereszyń-
ska pow. Włodawa.”

Powyższe podaje się do wiado-
mości celem zapobieżenia naduży-
ciom. 1314

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4.

Redaguje Komitet.

Sekretarz Redakcji — telefon 33-60. Sekretariat Redakcji
21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria
i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Kulturalno-Oświatowy 26-38
Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księ-
garnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Ga-
zety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krakowskie
Przedmieście 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk
Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Drukarnia nr. 1. Spółdz. Wyd. „Czytelnik” w Lublinie.
Prenumerata miesięczna „Gazety Lubelskiej” wynosi 75 zł.
z przesyłką prowincja — 80 zł P.K.O. II - 448. „Czytelnik”
— kolportaż.

A-10767

MEBLE

nowe i używane — sypialnie — stołowe — kuchnie — tapczany.
po cenach niskich polecą

MIECZYŚLAW KOWALSKI LUBLIN, Zielona 5 telefon 22-22

MEBLE